

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kresy/92372,Kozy-Z-dziejow-wilenskiej-Armii-Krajowej.html>



Fot. z zasobu IPN (dar prywatny Czesława Jasińskiego)

ARTYKUŁ

„Kozy”. Z dziejów wileńskiej Armii Krajowej

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: PAWEŁ NOWIK 02.06.2022

Już w 1940 roku Maria Tomkiewiczówna zorganizowała w Wilnie grupę dziewcząt, które chciały podjąć walkę z okupantem. Działały w konspiracji, początkowo prowadziły „tajne nauczanie”. Z czasem przy Komendzie Okręgu Wileńskiego AK powołano Komórkę Kwatermistrzostwa, Łączności i Ręcznego

Przerzutu.

Ponieważ Tomkiewicz pracowała w „Legalizacji”, łączniczki pełniły tam służbę pomocniczą. W chwili zawiązania się siatki prawie wszystkie były nieletnie. Zaczęto je przezywać „kozami”. Nazwa przyłgnęła tak mocno, że stała się nieformalnym kryptonimem komórki.



Polska, lata 30. XX w. Wilno, ulica Zamkowa. W tle kościół pw. św. Jana. Widoczne między innymi szyldy kolektury loterii państwowej i galanterii "F. Frliczki". Ze zbiorów NAC

Do zadań „Kóz” należało przenoszenie prasy konspiracyjnej, materiałów drukarskich, broni. W celu aprowizacji kupowały reglamentowane towary. Realizowały kartki żywnościowe i odzieżowe, profesjonalnie podrobione przez wileńską „Legalizację”. Z pozyskanego towaru przygotowywały paczki, przekazywane później rodzinom aresztowanych żołnierzy AK. Przez kilka lat służby dziewczyny poznały dziesiątki lokali konspiracyjnych i skrytek. Ich adresy były podzielone na grupy i przyporządkowane poszczególnym łączniczkom. Po zebraniu poczty, przesyłki segregowano według adresów. By zachować zasady konspiracji, poszczególne łączniczki miały dostęp tylko do nielicznych adresów. Z czasem tę metodę pracy doprowadzono do perfekcji.

Zawsze na posterunku

Dowódcą oddziału został mianowany ppor. czasu wojny Stanisław Kiałka „Bolesław”, „Jelonek”, „Drzewica”,

„Stanisław”. Koleżeńska relacja zadzierzgnięta w konspiracji przetrwała wojnę. Okazała się przyjaźnią na całe życie.



Aleksander Krzyżanowski „Wilk”
(tu w stopniu majora, w 1941 awansowany do stopnia podpułkownika, a w 1944, po Operacji „Ostra Brama” i gdy był już w niewoli sowieckiej - pułkownika), Komendant Okręgu ZWZ/AK Wilno (1941 - 1944), głównodowodzący Operacją „Ostra Brama” - wyzwolenia i powrotu do Polski Wilna. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna/Wojskowe Biuro Historyczne

Komendant Okręgu Wileńskiego AK, Aleksander Krzyżanowski „Wilk”, bardzo często korzystał z usług Komórki Kwatermistrzostwa, Łączności i Ręcznego Przerzutu. Wysoko cenił ofiarność dziewcząt i ich niebezpieczną pracę.

Do grupy należały:

- Maria Tomkiewicz „Grażyna” (odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V klasy),
- Maria Sarecka „Lusia”,
- Barbara Dudycz „Wojtuś”,
- Leokadia Romer „Pliszka”,
- Irena Fiedorowicz „Pączek”, „Maciejowa”,
- Zofia Owsianko „Zosia”,
- Leokadia Barszczewska „Lotka”,
- Danuta Janiczak „Sarenka”, „Dan”,
- Jadwiga Pawilonis „Jadzia”,
- Hanna Mahrburg „Hania” (odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V klasy),
- Ludmiła Szwabowicza „Lidka”,
- Aleksandra Michalczyk „Oleńska”.

Dwie ostatnie dołączyły do siatki w drugiej połowie 1943 r.



**Grupa żołnierzy Wojska Polskiego
- kobiet ze Związku Walki
Zbrojnej/Armii Krajowej struktur
Ziemi Wileńskiej z komórki
zwanej „Kozy”. Fot. z zasobu IPN
(dar prywatny Heleny
Pasierbskiej)**

Na celowniku organów represji

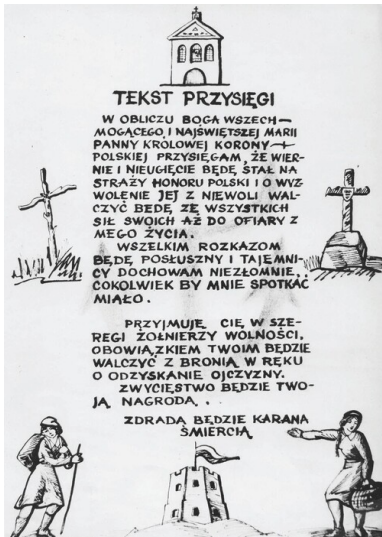
W czerwcu 1942 r. gestapo aresztowało Marię Tomkiewicz. W śledztwie okazała nieugiętą postawę. Mimo tortur nie wydała nikogo. Została rozstrzelana w Ponarach 18 grudnia 1942 r.

Po raz kolejny na ślad nielegalnej organizacji gestapo wpadło w czerwcu 1943 r. Rozpoczęły się aresztowania. W pierwszej grupie zatrzymane były: Hanna Mahrburg, Maria Sarecka i Irena Kołodziejska. Tajna policja aresztowała je, gdy wychodziły z kościoła Bonifratrów w Wilnie. Przy Hannie Mahrburżance odnaleziono tajną pocztę. Tego samego dnia została jeszcze aresztowana Barbara Dudycz. Wszystkie dziewczyny po rewizji na komisariacie przewieziono do siedziby gestapo przy ul. Ofiarnej, gdzie rozpoczęło się śledztwo. Oprawcy próbowali wymusić zeznania biciem. Kołodziejska nie przyznała się, że zna język niemiecki. Była przesłuchiwana w obecności tłumacza. Po latach wspominała:

„Dzisiaj myślę, że to mnie uratowało, bo przesłuchujący, sądząc, że nie znam niemieckiego, wprowadził mnie do pokoju, gdzie przesłuchiowano Marysię Sarecką. Ona zeznawała po niemiecku, a ja słyszałam co ona

mówi. Później zeznałam to samo i wyglądało tak, jakbyśmy obie mówiły prawdę”.

Od tego czasu Niemcy przestali je bić.



**Tekst przysięgi żołnierzy Wojska
Polskiego - Armii Krajowej, także
kobiet z grupy „Kozy” przy
Komendzie Okręgu AK w Wilnie**



Ppor. czasu wojny Stanisław Kiałka „Bolesław”, „Jelonek”, „Drzewica”, „Stanisław”, dowódca oddziału „Kóz”. Fot. z zasobu IPN (dar prywatny Czesława Jasińskiego)



Wilno, przed rokiem 1939, fasada kościoła Świętego Krzyża przy klasztorze Bonifratrów (obecnie sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny). Ze zbiorów BN - polona.pl (fotograf: L. Wysocki)

Brutalne przesłuchania trwały ponad tydzień. Hanna Mahrburg była tak skatowana, że próbowała popełnić samobójstwo. Gdy została na chwilę sama w pokoju przesłuchań, doczołgała się do okna, przez które wyskoczyła. Upadek z drugiego piętra zamortyzowały drzewa. Wskutek upadku miała połamane ręce i nogi. Została umieszczona w więziennym szpitalu na Łukiszkach. Dzięki temu zdarzeniu AK dowiedziało się o aresztowaniu dziewcząt. Organizacja podjęła intensywne starania, by je uwolnić. Łapówka (300 rubli w złocie) uchroniła „Kozy” przed karą śmierci. 17 września 1943 r. dziewczęta zostały przewiezione z więzienia na Łukiszkach do obozu pracy w Prawieniskach. Tu rodziny nawiązały z nimi kontakt. O miejscu przetrzymywania dowiedział się również dowódca – Stanisław Kiałka. Na początku października Basię Dudycz, Marysię Sarecką i

Irenę Fiedorowicz przewieziono do podobożu w Wasyliszkach. Nie było tu ścisłego nadzoru. Mimo dużego ryzyka odwiedzał je „Bolesław”. Dziewczęta nie próbowały ucieczki. Wiedziały, że taka próba spowodowałaby represje na ich najbliższych.

Okazja do bezpiecznej ucieczki nadarzyła się w chwili zbliżania się frontu. Niemcy zaczęli likwidować obóz. W tym czasie Irena Fiedorowicz pracowała w magazynie. Otrzymała zaświadczenie o zwolnieniu. Wyjechała z obozu w jednym z transportów, który zmierzał w kierunku Prus. W czasie postoju w Czerwonym Dworze, około 40 kilometrów za Kownem, razem z Basią Dudycz, Marysią Sarecką i jeszcze paroma osobami uciekła. Do Wilna powróciły, gdy miasto było już zajęte przez Sowieców.

Wobec sowieckiej okupacji

Nawiązały łączność z dowódcą. Otrzymały rozkaz odbudowy siatki kontaktowej. Z wielkim trudem udało się nawiązać zerwane więzi. Zasady konspiracji były podobne jak pod okupacją niemiecką. Dodatkowym zadaniem było organizowanie pomocy rodzinom poległych żołnierzy podziemia. W siatce zabrakło Hanny Mahrburg. Po opuszczeniu szpitala na Łukiszkach nigdy nie wróciła do zdrowia. Zmarła w Zakopanem w 1947 r.

Na ulicach Wilna panował terror. Wyłapywano głównie młodych ludzi. Aresztowani byli pod byle pretekstem. Irena Fiedorowicz wraz z rodziną zdecydowała się na ekspatriację do Polski. Cztery dni przed odjazdem pociągu do jej rodzinnego domu przyszli funkcjonariusze NKGB. Aresztowano Irenę i jej siostrę Czesławę. Irena tak zapamiętała ten moment:

„Do domu przyszło dwóch funkcjonariuszy w cywilu i kazali nam się zbierać. Jeden z funkcjonariuszy zapytał mnie, czy siedziałam w niemieckim więzieniu. Potwierdziłam i wówczas nas zabrano. Uważam, że był to tylko pretekst, bo po prostu zabierano w tym czasie wszystkie młode osoby, aby uniemożliwić im wyjazd do kraju. Ponownie trafiłam na ulicę Ofiarną, tym razem do siedziby NKGB. Oczywiście rozłączono mnie z siostrą. Od razu zostałam przesłuchana, na górze w pokoju przesłuchań. Nie znam nazwiska przesłuchującego mnie majora. Był to Rosjanin w wieku około 40 lat. Mogę powiedzieć, że był to specjalista od zadawania bólu bez pozostawiania śladów. W czasie przesłuchania uderzał mnie kantem dłoni w jakiś nerw w okolicy szyi i głowy tak, że głowa »odskakiwała«. Potem kazał mi zdjąć sandały i swoim butem miażdżył mi duży palec u stopy. To przesłuchanie trwało bez przerwy przez cztery dni i noc. Nie dostałam nic do jedzenia i picia. Wyprowadzano mnie tylko do toalety.

Wyprowadzano mnie też na ulicę, tak »na wabia«, w towarzystwie funkcjonariuszy, aby aresztować osoby, które się ze mną przywitają. To było dla mnie ogromne przeżycie, bo obawiałam się, że przeze mnie mogą być aresztowane inne osoby. Starałam się gestami, wzrokiem, minami i swoim wyglądem dawać znaki

spotkanym osobom, że nie mogą do mnie podejść, ani się przywitać. Tak udało mi się uchronić przed aresztowaniem koleżanki Kossakównę i Androszównę, które spotkałam po drodze oraz ówczesnego dowódcę o pseudonimie »Lech« – Kazimierz Pietraszkiewicz. Dodaję, że razem z »Lechem« miałam wracać do Polski i przewieźć dokumenty, choć nie wiem jakie. Idąc tak z funkcjonariuszem NKGB spotkałam »Lecha« na ulicy Ofiarnej. »Lech« podniósł rękę do kapelusza, jakby chciał się ukłonić, ale zorientował się, że coś jest nie tak, po moim zmaltretowanym wyglądzie i rozpaczliwych znakach, które starałam się mu dawać. »Lech« poprawił tylko krawat i przeszedł obojętnie”.

Pod koniec listopada 1945 r. Irena Fiedorowicz stanęła przed Wojskowym Trybunałem w Wilnie. Była sądzona w grupie 22 osób. Wśród oskarżonych były m.in. Barbara Dudycz, Zofia Owsianko i Stanisław Kiałka. Wojskowy sąd skazał ją na karę 8 lat przymusowej pracy oraz 5 lat pozbawienia praw publicznych. Wyrok odbywała w kobiecym obozie koło Kosju (SSR Komi), pracowała też jako dróżniczka. Gdy jej stan zdrowia się pogorszył, przeniesiono ją do szpitala w miejscowości Misza-Jan koło Peczory. Po odzyskaniu zdrowia pracowała w tym szpitalu jako pielęgniarka. W 1947 roku została przeniesiona do Mordowskiej Republiki Radzieckiej (ASRS) w rejon Poćma. Na zesłaniu odbyła całą karę. Pozwolenie na wyjazd do Polski otrzymała pod koniec 1955 roku.

Aresztowania nie ominęły również innych członków siatki. W listopadzie 1944 roku zatrzymane zostały Maria Sarecka i Leokadia Romer.

Po latach wszyscy z Komórki Kwatermistrzostwa, Łączności i Ręcznego Przerzutu, którzy przeżyli gehennę sowieckich łagrów, przyjechali do pojałtańskiej Polski. Nie znaczy to, że zostały przebaczone im „dawne grzechy”. Niektóre z nazwisk można odnaleźć w aktach organów bezpieczeństwa, które dziś są przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej.



**Wilno, wejście do antykwiariatu
przy ul. Dominikańskiej.
Znajdujące się w tym budynku
mieszkanie państwa Kafarskich**

było używane przez ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka” jako lokal konspiracyjny, wykorzystywany m.in. do odpraw Komendy Okręgu AK. Fot. z zasobu IPN (dar prywatny Czesława Jasińskiego)



Podpułkownik Aleksander Krzyżanowski „Wilk” (pierwszy z prawej) w rozmowie ze zwróconą tyłem do obiektywu dziewczyną. Fot. z zasobu IPN (dar prywatny Czesława Jasińskiego)



Niemieckie zaświadczenie wystawione dla Ireny Fiedorowicz z okresu jej uwięzienia w obozie w Prawieniszkach

Jadwigę Pawilonis Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu skazał na 6 lat więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich. Jak wynika z adnotacji na kartach ewidencyjnych, od 1942 roku była łączniczką w Okręgu AK

na placówce w Wilnie. Od września 1945 r. na terenie Otwocka, Poznania i Wrocławia współpracowała z Kwatermistrzostwem nielegalnej organizacji AK Okręgu Wileńskiego, w tym Kazimierzem Pietraszkiewiczem ps. Konrad. Pełniła funkcję księgowej, za co otrzymywała wynagrodzenie. Od stycznia 1946 r. do września 1948 r. posługiwała się fałszywym świadectwem dojrzałości, dostarczonym przez Pietraszkiewicza. Od marca 1947 r. do utworzenia Ośrodka Mobilizacyjnego Wileńskiego Okręgu AK była płatnikiem siatki szpiegowskiej. 16 września 1948 r. została aresztowana przez WUBP we Wrocławiu.

Ludmiła Szwabowicz jeszcze pod koniec lat 50-tych XX w. była rozpracowywana przez Wydział III KWMO w Łodzi. W zachowanym skorowidzu figuruje jako członek AK.

Z karty ewidencyjnej sporządzonej w 1960 roku na Barbarę Dudycz wynika, że została w 1945 r. skazana w ZSRR, za przynależność do AK na 15 lat więzienia. „Repatriowała” się 26 listopada 1956 r. Materiały na jej temat miały znajdować się w Teczce nr 16 w Centralnym Archiwum MSW. Podobne informacje możemy przeczytać na temat Ireny Fiedorowicz. Według zapisu ewidencyjnego CA MSW przechowywało teczkę nr 102, w której były gromadzone materiały o Fiedorowicz.

Najwięcej dokumentów SB zgromadziło na dowódcę – Stanisława Kiałkę. Z zapisów wynika, że w czasie okupacji był członkiem ZWZ-AK pod dowództwem „Wilka” i głównym kwatermistrzem przy dowództwie Okręgu. W 1945 r. za przestępczą działalność przeciwko ZSRS skazany został na długoletnie więzienie. Do kraju wrócił 4 grudnia 1956 r. i odnowił szereg kontaktów z byłymi członkami AK Wilno. Z tego powodu był w zainteresowaniu operacyjnym SB do 1977 roku. Pracował jako nauczyciel w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

Więzi zadziergnięte w konspiracji wytrzymały próbę czasu. Mimo iż „Kozy” mieszkały w różnych częściach Polski, nawiązały ze sobą kontakt. Duży udział miał w tym dawny dowódca „Bolesław”. Przyjaciele odwiedzali się, korespondowali ze sobą. Okazją do spotkań były m.in. zloty organizowane przez środowiska byłych żołnierzy AK z Wileńszczyzny.



Aleksander Krzyżanowski „Wilk” -
zdjęcie z okresu okupacji Wilna
podczas II wojny (od września
1939 r. okupantami stolicy woj.
wileńskiego II Rzeczypospolitej
byli kolejno: sowieci, Litwini,
ponownie sowieci, Niemcy i znów
sowieci). Fot. z zasobu IPN (dar
prywatny Czesława Jasińskiego)



Uroczystość poświęcenia
sztantaru Armii Krajowej
Wileńszczyzny w kościele św.
Jacka w Warszawie, lata 80. XX w.
Fot. z zasobu IPN (dar prywatny
Czesława Jasińskiego)



Kombatancki sztantar Armii

Krajowej Wileńszczyzny. Fot. z
zasobu IPN (dar prywatny
Czesława Jasińskiego)

Przyjaźń z okresu konspiracji okazała się ponadczasowa.

COFNIJ SIĘ